

Witold Kulesza

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0003-2593-6801

wkulesza@wpia.uni.lodz.pl

Jan Kulesza

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-0574-9120

jkulesza@wpia.uni.lodz.pl

Zbrodnia sądowa na księdzu Gebhardzie Heyderze i odpowiedzialność karna jej sprawców

Wstęp

Gromadząc dokumentację do analizy tez Ernsta Fraenkla, ukazujących III Rzeszę jako „podwójne państwo”, w którym miał miejsce proces wypierania „państwa norm” przez państwo „środków działania”¹, a sędziowie i prokuratorzy stali się współsprawcami sądowych zbrodni, uznano, że sprawa wskazana w tytule niniejszego artykułu wymaga – ze względu na jej typowość i zarazem niezwykłość – odrębnego przedstawienia².

Skazanie Franza Heydera, karmelity (imię zakonne Pater Gebhard) w 1944 r. przez *Volksgerichtshof* (Trybunał Narodowy) na karę śmierci za wypowiedzi uznane za zbrodnicze „osłabianie mocy obronnej” (*Wehrkraftzer-*

¹ E. Fraenkel, *Der Doppelstaat*, posł. H. Dreier, Hamburg 2019. Ernst Fraenkel (1898–1975) był adwokatem w Berlinie, który zdołał rok przed wybuchem wojny zbiec do USA. Jego książka *Der Doppelstaat* ukazała się w USA w wersji anglojęzycznej pt. *The dual state*. W Niemczech pozostawała przez wiele lat niezauważona, a rezonans w piśmiennictwie naukowym i publicystyce wywołała w połowie lat 70. XX w. M. Wildt pisze, że to klasyczne dzieło odkryte w ostatnim czasie na nowo, doceniane jest jako wnoszące „zaskakująco wiele poglądów i przemyśleń” do znanych politycznych i prawniczych teorii, wyjaśniających istotę funkcjonowania reżimu narodowosocjalistycznego – A. v. Brünneck, H. Dreier, M. Wildt, *ad Ernst Fraenkel, Der Doppelstaat*, Hamburg 2021, s. 83.

² O modelu podwójnego państwa, opracowanym przez E. Fraenkla, szerzej: W. Kulesza, J. Kulesza, „Bezprawna siła przed bezsilnym prawem”. *Sędziowie w narodowosocjalistycznym „podwójnym państwie”*, [w:] B. Gruszczyńska, D. Woźniakowska-Fajst, B. Błońska, Ł. Chojniak, A. Kosyło, K. Witkowska-Rozpara (red.), *O wolność i prawo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Rzeplińskiemu*, Warszawa 2022, s. 223–241.

setzung) Rzeszy było typowym przypadkiem zbrodni sądowej, stanowiącej przejaw „państwa w działaniu”, którego funkcjonariusze w powojennych Niemczech uwolnieni zostali co do zasady od odpowiedzialności karnej za narodowosocjalistyczne bezprawie³. Niezwykłość natomiast przedmiotowej sprawy polega na tym, że skazany o. Gebhard Heyder przeżył, dlatego możliwe stało się ustalenie na podstawie jego relacji, szczegółów i okoliczności wydania zbrodniczego wyroku, późniejszych losów karmelity oraz drogi procesowej, na której miała zostać ustalona odpowiedzialność jego prawniczych prześladowców⁴. Bieg zdarzeń zrelacjonował ich bohater w formie poruszającego wykładu, który umożliwił rekonstrukcję zdarzeń i ich historycznego tła⁵. Treść tego wykładu mogłaby stanowić inspirację dla dzieła z zakresu prawniczej literatury faktu, podobnie jak „ustawa Drehera” stała się kanwą powieści i fabuły filmu⁶.

Księża katolicycy pod władzą III Rzeszy

Badania, jakie przeprowadziła Benedicta Maria Kempner na temat zbrodni popełnionych na duchownych katolickich, wiodły autorkę do wniosku, że

³ Sprawę skazania o. Gebharda Heydera przedstawiła B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers Tribunalen*, wyd. pierwsze, Gütersloh 1966. W niniejszym artykule powoływane jest drugie wydanie tej książki, „przejrzane i uzupełnione” [Leipzig 1967]. Wyrok Volksgerichtshofu z 20 grudnia 1944 r., skazujący karmelitę na karę śmierci, zmieściła autorka w całości na s. 154–156. Postępowanie, które nie doprowadziło do sformułowania aktu oskarżenia przeciwko prawnikom współdziałającym w wydaniu tego wyroku, scharakteryzowane zostało w oparciu o odkrycie B.M. Kempner i dokumentację prawną, [w:] J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Berlin 1998, s. 577–587.

⁴ Ponieważ ani sędzia, ani prokurator występujący w tej sprawie nie zostali oskarżeni przed sądem, sprawa skazania Gebharda Heydera nie została wymieniona wśród 22 postępowań karnych w sprawach zbrodni sądowych (*Justizverbrechen*), przeprowadzonych w Niemczech Zachodnich. Por. C.F. Rüter, D.W. de Mildt, *Die Westdeutschen Strafverfahren wegen nationalsozialistischer Tötungsverbrechen 1945–1997. Eine systematische Verfahrensbeschreibung mit Karten und Registern*, Amsterdam–Maarsse–München 1998.

⁵ Wykład, który wygłosił Gebhard Heyder w Regensburgu w 1984 r., został przezeń opublikowany we własnym wydawnictwie, w formie broszury pt. *Bekanntnisse eines Totgesagten. Dokumentarischer Bericht eines vom NS-Volkgerichtshof zum Tode Verurteilten*, Regensburg 1984.

⁶ „Ustawa Drehera” wprowadziła w 1968 r., w sposób niezauważalny dla ustawodawcy i nieorientowanego nawet prawnika, lecz świadomie zaplanowane przez dr. Eduarda Drehera, działające z mocą wsteczną, przedawnienie zbrodni narodowosocjalistycznych. Szerzej: W. Kulesza, J. Kulesza, *Przedawnienie jest niesprawiedliwe*, [w:] W. Zalewski, T. Snarski (red.), *Zbrodnia i kara. Refleksje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości prawa karnego. Księga upamiętniająca Profesora Jarosława Warylewskiego*, Gdańsk 2022, s. 465–484. Na kanwie stanu prawnego spowodowanego przez tę ustawę powstała powieść F. v. Schiracha, *Sprawa Colliniego*, tłum. A. Kierejewska, Warszawa 2013 i film *Der Fall Collini*, reż. M. Kreuzpaintner, Constantin Film, Niemcy 2019.

w okresie 1939–1945 zamordowanych zostało ponad 4000 księży w „Starej Rzeszy” i na terenach wschodnich, włączonych do Rzeszy lub okupowanych⁷.

Wyróżnione zostały w powołanym opracowaniu trzy metody dokonywania tych zbrodni: egzekucje, zesłania do obozów koncentracyjnych oraz sądowe skazania.

Rozwijając tezy autorki, trzeba zaznaczyć, że pierwsza metoda eksterminacji stosowana była przez najeźdźcę w Polsce od pierwszych dni września 1939 r., w ramach realizacji *Intelligenzaktion*. R. Heydrich wzywał, żeby „klechów ukatrupić” natychmiast, bez sądu, bo sądy wojenne „pracują za wolno”⁸. W październiku 1939 r. zamordowano członków kapituły pelplińskiej, po wykopaniu grobów zabitych zostało 8 kanoników i 2 prałatów strzałem w tył głowy⁹. Według ustaleń C. Madajczyka w okresie wojny i okupacji zamordowano „na miejscu” 548 duchownych.

Drugim trybem eksterminacji duchowieństwa były deportacje księży do obozów koncentracyjnych Auschwitz, Dachau, Buchenwald i innych, gdzie śmierć następowała w wyniku głodu, tortur, znęcania się, zadręczenia przez pracę fizyczną ponad siły, zabijania niezdolnych do pracy, chorób, eksperymentów medycznych, posyłania na druty pod napięciem elektrycznym, umieszczania w celach głodowej śmierci. Podczas II wojny światowej zginęło w więzieniach i obozach koncentracyjnych 1263 kapłanów. Łącznie straciło życie 1811 polskich duchownych, nie licząc duchowieństwa zakonnego¹⁰. Na obszarze włączonego do Rzeszy tzw. Kraju Warty (*Warthegau*), rządzonego przez Arthura Greisera, zostało zamordowanych 815 kapłanów, 1092 Gestapo deportowało do obozów koncentracyjnych, w których straciło życie 662¹¹. W procesie Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym zeznawał 27 czerwca 1946 r. świadek – ks. Biskupski, który opisał aresztowanie w październiku 1939 r. we Włocławku 11 księży, w tym profesorów Wyższego Seminarium Duchownego, z których przeżył tylko jeden, ponieważ „udało mu się zbiec z pociągu”¹². Następnie świadek podał, że 7 listopada 1939 r. wezwano do Gestapo ks. biskupa Michała Kozala, od którego zażądano, żeby kazania w diecezji były głoszone po niemiecku. Biskup odmówił, lecz zgodził się, żeby księża spisywali swe

⁷ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 160; J. Friedrich, op. cit., s. 581.

⁸ D. Schenk, *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002, s. 236.

⁹ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 192, przypis 54.

¹⁰ Ibidem, s. 212. M. Rutowska wskazuje źródła, z których wynika, że w okupowanej Polsce straciło życie łącznie 2304 księży – zob. M. Rutowska, *Nazistowski terror w Kraju Warty (1939–1945)*, [w:] J. Wróbel (red.), *Dziś za jednego Niemca śmierć poniesie 50 Polaków*, Łódź 2013, s. 17.

¹¹ C. Łuczak, *Arthur Greiser, hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Poznań 1997, s. 97. Autor podaje, że w egzekucjach Niemcy zamordowali w Kraju Warty 133 księży.

¹² *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946, s. 213. Por. również D. Schenk, W. Kulesza, *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, przedm. J. Kulesza, Łódź 2023.

kazania, które miały być cenzurowane. Tego samego dnia „o godz. 8-ej 30 wieczorem został aresztowany ks. biskup Kozal i razem z nim wszyscy księża, jacy byli na terenie Włocławka, wszyscy profesorowie seminarium i wszyscy studenci teologii”. Aresztowanym nie stawiano „jakichkolwiek zarzutów”, z „tych 44 księży (...), żyje 19” – ustalił świadek. Zeznał, że aresztowany razem z biskupem Kozalem więziony był w Dachau i dodał: „Ani razu nie byłem przesłuchiwany przez blisko 7 lat”. Ks. biskup M. Kozal zginął w Dachau 27 stycznia 1943 r.¹³

Księża przed sądami III Rzeszy

Trzecia metoda dokonywania zbrodni na duchownych katolickich, stosowana w samej Starej Rzeszy i Austrii, była jurystycznie wyrafinowana, ponieważ polegała na ferowaniu wyroków śmierci przez Trybunału Narodowy (*Volksgerichtshof*) lub sądy specjalne (*Sondergerichte*)¹⁴. Autorka badań – B.M. Kempner wskazuje na brak dokumentacji wyroków ferowanych przez sądy doraźne w okupowanej Polsce, w tym Standgerichtu działającego w Auschwitzu¹⁵. Wśród ponad 130 duchownych, których sprawy przed hitlerowskimi trybunałami zostały przedstawione przez autorkę, znajduje się skazanie na karę śmierci przez Sondergericht w Łodzi ks. Wincentego Harasimowicza¹⁶. Autorka zaznacza, że prawie bez wyjątków, we wszystkich zbadanych przez nią przypadkach skazań, wyroki zostały wykonane¹⁷.

Szczegółne miejsce w studium B.M. Kempner zajmuje skazanie karmelity, o. Gebharda Heydera, którego losy stały się przedmiotem szczegółowych ustaleń. Wyrok wydany przez Volksgerichtshof, skazujący kapłana, został odnaleziony w 1962 r. w stalowej szafie w czasie prac budowlanych na terenie ruin

¹³ C. Łuczak, op. cit., s. 96.

¹⁴ Także w okupowanej Polsce dokonywano eksterminacji duchowieństwa, wykorzystując, w poszczególnych przypadkach, sądy specjalne. Sondergericht w Łodzi skazał 9 grudnia 1941 r. na karę śmierci ks. Wincentego Harasimowicza z Parzęczewa za to, że „posiadał” zakopany we wrześniu 1939 r. w ogródku przy plebani mały pistolet z amunicją. Broń po jej odkopaniu okazała się zardzewiała, a naboje do niej zawilgocone, ale pomimo tego sąd uznał, że 71-letni kapłan mógł ją „gruntownie wyczyścić”, a następnie „natychmiast użyć” przeciwko Niemcom. W aktach sprawy zanotował funkcjonariusz Gestapo, że ksiądz jest „fanatycznym Polakiem”. Sąd wypowiedział się przeciwko ulaskawieniu kapłana „ze względu na zagrożenie, jakie stwarza broń w polskim posiadaniu dla dzieła niemieckiej odbudowy” – zob. W. Kulesza, *Sprawa ks. Wincentego Harasimowicza przed niemieckim sądem specjalnym – analiza akt procesu*, [w:] A. Galiński, M. Budziarek (red.), *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec kościoła katolickiego w Kraju Warty*, Łódź 1997, s. 82. Ręczny dopisek w aktach procesu stwierdzał ubóstwo skazanego, przez co zabrane mu przy aresztowaniu pieniądze „nie wystarczą na opłatę za orzeczoną *Todesstafe*”. Ks. Harasimowicz zmarł przed egzekucją 18 grudnia 1941 r. – ibidem, s. 82–83.

¹⁵ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 9.

¹⁶ Ibidem, s. 142.

¹⁷ Ibidem, s. 8.

gmachu, w którym Volksgerichtshof miał swą siedzibę w Berlinie przy Bellevuestraße¹⁸.

Na pierwszej stronie dokumentu napisano:

I L 453/44

5 J 1468/44

W imieniu niemieckiego Narodu!

W sprawie karnej przeciwko

Karmelicie Ojcu [*Karmelitenpater*] Franzowi Heyderowi z klasztoru Karmelitów Mariahilfsberg (Bawaria), urodzonemu 30. Listopada 1904 w Lorenzen, Obecnie w tej sprawie w areszcie z powodu osłabienia mocy obronnej [*Wehrkraftzer-setzung*],

Trybunał Narodowy [*Volksgerichtshof*], 1. Senat na podstawie aktu oskarżenia wniesionego 15 listopada 1944 przez Pana Wyższego Prokuratora Rzeszy, na rozprawie głównej w dniu 20 grudnia 1944 r., w której udział wzięli jako sędziowie:

Radca Volksgerichtu Dr Illner, Przewodniczący,

Radca Izby Sądowej Rehse,

SA – Brigadeführer Höhm,

Vizeadmiral z. V. von Heimburg,

Przewodniczący Izby Sądu Krajowego Prus Wschodnich NSDAP Koelig,

Jako przedstawiciel Wyższego Prokuratora Rzeszy: Radca sądowy Rathmayer:

Rozpoznał dla prawa:

Franz Heyder latem 1944 r. jako ksiądz katolicki z ambony podniósł najcięższe zarzuty przeciwko naszemu narodowosocjalistycznemu przywództwu i nazwał wrogie terrorystyczne napaści na niemieckie miasta jako sprawiedliwą karę Boga.

Jago destrukcyjny propagandzista naszych wrogów jest on na zawsze pozbawiony honoru. Zostaje on ukarany śmiercią [*mit dem Tode bestraft*]¹⁹.

B.M. Kempner, badająca na potrzeby swej monografii odnalezione w ten sposób akta, zwróciła się listownie do klasztoru karmelitów w 1962 r. z pytaniem, czy „byłoby możliwe uzyskanie bliższych informacji o osobie i postępowaniu przeciwko straconemu księdzu”²⁰. Odpowiedział jej osobiście Pater Heyder i zrelacjonował przebieg zdarzeń, co pozwoliło na wnikliwą analizę akt jego sprawy, zarówno od strony historycznej, jak również prawnej²¹.

Ustalenia historyczne – aresztowanie i skazanie

Klasztor karmelitów na wzgórzu Maryi Opiekunki (*Mariahilfsberg*) w Neumarkt został przejęty przez narodowosocjalistyczne władze i przekształcony w hitlerowską szkołę (*Hitlerschule*). Latem 1944 r. ojcowie karmelici zamieszkali, z konieczności, w leśnym domku w pobliżu kościoła pielgrzymkowego,

¹⁸ Ibidem, s. 154.

¹⁹ Wyrok opubl. – ibidem, s. 154–156. Pierwsza strona wyroku [w:] G. Heyder, op. cit., s. 42.

²⁰ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 148.

²¹ Ibidem, s. 148 i nast.

żeby pełnić w nim służbę bożą (*Gottesdienst*). U podnóża góry mieszkał w swej willi kierownik okręgu (*Kreisleiter*) NSDAP, który od objęcia swego stanowiska w 1943 r. szukał powodu do aresztowania karmelity Gebharda Heydera. Partyjny funkcjonariusz zatrzymywał idących do kościoła i pytał „czego oni szukają tam na górze”. W jednej z rozmów wykrzyczał, że teraz „nie posłużą żadne procesje ani marsze proshalne”, lecz tylko „opancerzona pięść niemieckiego żołnierza”. Oficer przebywający w lazarecie siostr katolickich podjął się pełnić dla kreisleitera służbę szpicla (*Spitzeldienst*) i uczestniczył w modlitwach prowadzonych przez o. Heydera²².

W dniu 20 lipca 1944 r. (data zamachu na Hitlera) stawił się ojciec Gebhard Heyder, na wezwanie w siedzibie tajnej policji państwowej (Gestapo) w Neumarkt, gdzie zażądano od niego skryptów wygłaszanych modlitw. Przesłuchiwany przez trzy godziny tłumaczył, że preferuje Biblię jako podstawę modlitw, dla których nie są mu potrzebne teksty własnoręcznie wcześniej napisane. W odpowiedzi na pytanie podał, że nie słucha radia, ponieważ go nie posiada²³. Na zakończenie usłyszał, że zostaje na miejscu aresztowany. Osiem dni później przewieziony został do więzienia sądowego w Regensburgu. Zabrano mu zakonny habit i pobrano odciski palców. Przesłuchujący go starszy urzędnik sądowy powiedział na końcu, że przesłuchany „mógłby się sam pisemnie uniewinnić”. Po czym dodał: „Ale jeśli ja także napiszę Pana uniewinnienie, to do niczego się to nie przyda, ponieważ Gestapo nie pozwoli zostawić Pana na wolności. Ja jestem tylko narzędziem Gestapo”. Wachmeister więzienia w Regensburgu potraktował aresztowanego kapłana przychylnie, pozwalając mu na czytanie mszy w soboty i w święta. Po czterech miesiącach ojciec Heyder został dostarczony do Norymbergi, gdzie 20 listopada 1944 r. stanął przed 1. Senatem Trybunału Narodowego urzędującego na sesji wyjazdowej. Oskarżenie o osłabianie mocy obronnej (*Wehrkraftzersetzung*) zawierało w uzasadnieniu kwalifikacji prawnokarnej²⁴ dwa zdania z kazania wygłoszonego

²² Ibidem, s. 149; G. Heyder, op. cit., s. 41.

²³ *Die Verordnung über außerordentliche Rundfunkmaßnahmen* vom 1. September 1939, RGBl. Teil I, 1939, nr 169 (z 7 września 1939 r.) zakazywało słuchania wszystkich obcych rozgłośni radiowych, pod groźbą kary więzienia, jak również zakazywało przekazywania innym osobom usłysanych tą drogą wiadomości, pod groźbą kary śmierci – por. wyrok Volksgerichtshofu z 4 grudnia 1945 r., skazujący na karę śmierci katolickiego księdza, dr Alfonsa Wachsmanna, za słuchanie wrogiej rozgłośni radiowej, opubl. [w:] K. Marxen, H. Schlüter, *Terror und „Normalität“. Urteile des nationalsozialistischen Volksgerichtshofs 1934–1945. Eine Dokumentation*, Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen. Band 13, Recklinghausen 2004, s. 300 i nast., także [w:] W. Kulesza, J. Kulesza, *Bezprawna siła...*

²⁴ *Die Verordnung über das Sonderstrafrecht im Kriege und bei besonderem Einsatz* vom 17. August 1938, RGBl. Teil I, 1939, nr 147 (z 26 sierpnia 1939 r.) – *Kriegssonderstrafrechtsverordnung* (KSSVO). Rozporządzenie o specjalnym wojennym prawie karnym stanowiło w § 5 ust. 1 pkt 1, że podlega karze śmierci za „osłabianie mocy obronnej” (*Wehrkraftzersetzung*) ten, „kto publicznie nawołuje lub podżega do odmowy wypełnienia obowiązku służbowego w niemieckich lub sojuszniczych siłach zbrojnych lub w inny sposób usiłuje publicznie obezwładnić lub demoralizować wolę narodu

16 lipca 1944 r., a więc cztery dni przed aresztowaniem kapłana. Zdania te brzmiały:

Wojna jest sądem karnym Boga dla narodów, i nie jest to jeszcze koniec,

Niemcy muszą znowu powrócić do Chrystusa.

Przed Trybunałem nie pojawił się żaden świadek. Informator Kreisleiterra stał się w tym czasie niepewny i zaszył się w sanatorium leczenia płuc. W zaistniałej sytuacji sędziowie przesłuchali na rozprawie oskarżonego kapłana w sposób, który miał sprowokować go do udzielenia odpowiedzi obciążających samego siebie. Rozpoczął przewodniczący sędzia dr Illner uwagą, że oskarżony jest uważany za „fanatyka prawdy”²⁵. Oskarżony odpowiedział, że „nie jest fanatykiem, lecz wyznawcą prawdy”. Któryś z członków składu sędziowskiego zapytał oskarżonego kapłana, czy chce on „z nas wszystkich zrobić całkowitych katolików?”. Inny sędzia wykrzyknął: „Wasz Bóg musi być przecież krwiożerczym Bogiem”. Odpowiedź oskarżonego: „Bóg nie potrzebuje stale karać krwawo. Ma on także inne środki”. Jeden z sędziów zwrócił się do drugiego członka składu, z usłyszonym przez obecnych stwierdzeniem odnoszącym się do oskarżonego kapłana: „Jeżeli skazemy go na karę śmierci, to nie zrobi to na nim żadnego wrażenia”.

Następnie zapytano oskarżonego, co znaczy wypowiedziane przezeń, w kazaniu, zdanie, że „Niemcy muszą znowu powrócić do Chrystusa”. I dążono: „Czy chciał on przez to powiedzieć, że wiara niemieckiego narodu w narodowy socjalizm jest błędną drogą [*Irrweg*]?” Oskarżony odpowiedział, że nie jest uprawniony do oceny polityki narodowego socjalizmu i stwierdził: „O ile jednak narodowy socjalizm chce być światopoglądem [*Weltanschauung sein will*], jestem zobowiązany powiedzieć prawdę. Wiara niemieckiego narodu w narodowy socjalizm jest najbardziej błędną drogą, jaką kiedykolwiek kroczył niemiecki naród”. Po tych słowach oskarżonego wzburzeni sędziowie poderwali się i zaczęli przekrzykiwać. Górował głos: „Człowiek który dziś jeszcze reprezentuje takie idee, nie powinien pozostać żywym!”²⁶.

Po dziesięciominutowej naradzie sędziowie powrócili na salę sądową i ogłosili wyrok śmierci (*Todesurteil*). W uzasadnieniu wyroku napisano, że „potrzeba tylko niewielu słów”, żeby wskazać racje dokonanej przez Trybunał kwalifikacji prawnokarnej czynu i wymierzenia kary za jego popełnienie. Racje te zawarte zostały w dwóch zdaniach:

Oskarżony przed swoją zgromadzoną gminną społecznością, z ambony, nadużył swego urzędu, jako katolicki kapłan i w najcięższy sposób, jaki można by wymyślić, przed publicznością, zajął stanowisko przeciwko naszemu przywództwu i jednemu

niemieckiego lub sojuszniczego, w jego postawie walki”. W ust. 2 zapisano, że „w przypadkach mniejszej wagi może być wymierzona kara ciężkiego więzienia lub więzienia”.

²⁵ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 151; G. Heyder, *Bekenntnisse...*, s. 41.

²⁶ G. Heyder, *Bekenntnisse...*, s. 41.

w swym rodzaju narodowemu światopoglądowi, działając w zamiarze osłabienia mocy obronnej, a przy tym, terrorystyczne napaści na nasze miasta przedstawił, jako sprawiedliwą karę Boga, i przez to, w 5. roku wojny, i w czasie najcięższych prób wytrzymałości, uczynił to, czego życzą sobie nasi wrogowie, mianowicie rozsiewał zwątpienie i podsycał nieufność. Za popełnienie, z nadużyciem duszpasterskiego urzędu, takiego czynu, który wbrew twierdzeniu oskarżonego, może pociągnąć za sobą wiele, dających się pomyśleć skutków, można z naszej woli zwycięstwa, orzec tylko jedną karę, Todesstrafe, którą Senat wymierza oskarżonemu, pozostającemu na zawsze bez honoru²⁷.

Ostatnie zdanie wyroku głosi: „Jako skazany ponosi Heyder koszty postępowania”. Pod wyrokiem podpisy: „gez.: Dr. Illner. Rehse”.

Po ogłoszeniu wyroku poinformował skazanego jego obrońca z urzędu, że może on wystąpić o ulaskawienie. Pater Heyder odmówił, ponieważ byłoby sprzecznością „w tej samej godzinie” prosić o łaskę po tym, jak dał wyraz swemu przekonaniu²⁸.

Po skazaniu

Kara śmierci, na którą został skazany Gebhard Heyder, nie została wykonana w ciągu 72 godzin od wydania wyroku, jak miało to nastąpić według słów jednego z sędziów. Skazanego umieszczono w celi przeznaczonej dla więźniów z takimi samymi wyrokami. W dniu, w którym odbyła się rozprawa przeciwko karmelicie, zapadło łącznie 8 wyroków śmierci²⁹. Wkrótce Norymburga została ogłoszona „twierdzą”, mającą być przygotowaną do obrony przed oddziałami armii amerykańskiej. Z miasta usuwano wszystkich nienadających się do służby obronnej. Pater Heyder relacjonuje, że 30 marca 1945 r., „w Wielki Piątek” wyprowadzono z niego skutych kajdanami po dwóch więźniów i dostarczono do więzienia w Straubing. Tam zgromadzono więźniów z wielu obozów, w tym z Flossenbürga. Wszystkich pognano w marszu śmierci do Dachau, gdzie mieli zostać straceni. W kolumnie marszowej znalazło się w sumie ponad 4000 więźniów, z których 900 przeżyło i zostało 1 maja 1945 r. wyzwolonych przez Amerykanów³⁰.

²⁷ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 156.

²⁸ G. Heyder, op. cit., s. 43.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Jednym z więźniów, nr obozowy Auschwitz-Birkenau 125 657, pędzonych w tym samym marszu z Flossenbürga do Dachau, był Jerzy Kulesza, ojciec i dziadek współautorów tego artykułu. Zachowana w spadku rodzinnej pamięci, przekazana nam relacja o tej, mającej być ostatnią, drodze więźniów, pokrywa się, także w szczegółach, z opisem zawartym w publikacji G. Heydera, op. cit., s. 46 i nast. Do Flossenbürga Jerzy Kulesza trafił przewieziony z obozu Auschwitz-Birkenau, gdzie został zarejestrowany 24 czerwca 1943 r.

Postępowania w sprawie wyroku Trybunału Narodowego

Spiritus movens postępowań, w których miała zostać ustalona odpowiedzialność prawnokarna prawników współdziałających w wydaniu wyroku skazującego karmelitę, stał się najbardziej kompetentny w sprawie prawnik – dr Robert Kempner, zastępca głównego oskarżyciela strony amerykańskiej w procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze i oskarżyciel w późniejszych procesach norymberskich, w tym przeciwko prawnikom (1946–1949), prywatnie mąż Benedicty M. Kempner, autorki przywołanej wcześniej książki *Priester vor Hitlers Tribunalen*, w której opisana została także sprawa skazania o. Gebharda Heydera.

Adwokat R. Kempner reprezentował karmelitę Heydera, który zwrócił się w 1962 r. do prokuratury generalnej przy Sądzie w Krajowym w Monachium o wszczęcie postępowania w sprawie skazania go w 1944 r. na karę śmierci przez Volksgerichtshof. Ustalono, że żyją, podpisany pod tym wyrokiem sędzia Hans-Joachim Otto Julius Rehse i prokurator Otto Rathmayer, oskarżający kapłana w postępowaniu przed Trybunałem³¹. Przedstawienie stanowiska monachijskiej prokuratury w sprawie zbrodni sądowej wymaga poprzedzenia go zarysem stanu prawnego, na którego podstawie ustalano odpowiedzialność narodowosocjalistycznych prawników.

Podstawy prawne odpowiedzialności sędziów i prokuratorów

Sędziowskie przestępstwo opisane zostało w § 336 StGB, stanowiącym że „urzędnik, a także sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną w sposób zamierzony (*vorsätzlich*) nagina prawo na korzyść albo na niekorzyść jednej ze stron, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 5”. Stwierdzenie, że sędzia orzekający w konkretnej sprawie zakończonej skazaniem na karę śmierci „nagiął prawo”, otwierało drogę do przypisania mu odpowiedzialności także za zbrodnię zabójstwa człowieka, o której traktowały przepisy § 211 (morderstwo) i § 212 (zabójstwo) StGB. Naginający prawo sędzia, wymierzający *Todesstrafe*, popełniał zatem dwa przestępstwa, tj. opisane w § 336 StGB nagięcie prawa oraz morderstwo lub zabójstwo podsądnego. Jeżeli wydany z nagięciem prawa wyrok śmierci nie został wykonany, czyn sędziego powinien zostać zakwalifikowany, jako dokonane przestępstwo *Rechtsbeugung* i usiłowanie dokonania zbrodni przeciwko życiu skazanego przezeń

³¹ J. Friedrich, op. cit., s. 581.

człowieka. Niskie pobudki, jakimi kierował się sędzia, należało uwzględnić, kwalifikując jego czyn, jako morderstwo, nie zaś „zwykłe” zabójstwo³².

Podstawę prawną odpowiedzialności prokuratora stanowił § 344 StGB, głoszący że podlega karze więzienia urzędnik, który postępując w sposób „zamierny [*vorsätzlich*] na szkodę osoby, której niewinność jest mu wiadoma, wnosi o wszczęcie lub dalsze prowadzenie śledztwa albo jego zakończenie”. Jeżeli sąd, przed którym występuje prokurator oskarżający niewinną osobę i żądający dla niej kary śmierci podaży za fałszywym oskarżeniem i orzeknie *Todesstrafe*, możliwe jest przypisanie prokuratorowi także odpowiedzialności za zabójstwo człowieka. W zależności od okoliczności, w konkretnym stanie faktycznym, możliwa jest kwalifikacja czynu prokuratora jako pomocnictwa do zabójstwa lub morderstwa³³.

Stanowisko prokuratury generalnej w Monachium w sprawie skazania karmelity

W odpowiedzi, z datą 14 maja 1962 r., napisała prokuratura do Gebharda Heydera odnośnie do wniosku o ściganie jego prześladowców, zapewniając, że „Pana kazanie przeciwko narodowosocjalistycznemu panowaniu przemocy nie było bezprawne [*nicht rechtswidrig*], w rozumieniu zastosowanych przepisów karnych”³⁴. W następnej sekwencji wywodu napisano jednak zaskakująco: „Wywody zawarte w Pańskim kazaniu, swoją formą i treścią, nie wykroczyły poza ramy mniej ciężkiego przypadku”. Na to zdanie trzeba zwrócić szczególną uwagę, ponieważ jednoznacznie oddaje ono zdumiewającą ocenę prokuratury (już) Republiki Federalnej Niemiec, że kazanie w istocie stanowiło przestępstwo, w rozumieniu przepisu karnego, jednakże było tylko „mniej ciężkim przypadkiem” zbrodni osłabiania mocy obronnej³⁵. W kolejnym zdaniu napisano: „Przede wszystkim na Pana korzyść musi zostać uwzględnione, że chodziło o kazanie przed swoją zgromadzoną społecznością w ramach mszy świętej, a więc – z wyjątkiem szpicla – ogłoszone do, w istocie wierzących katolików, którzy narodowy socjalizm i jego wolę obrony, sami z siebie i bez tego, odrzucali, będąc jego przeciwnikami”.

³² Szerzej: W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. LXXIII, z. 2, s. 63 i nast.

³³ Idem, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe prokuratorów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. LXXIII, z. 1, s. 60 i nast.

³⁴ Tekst tego dokumentu opublikowany [w:] B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 157–159 oraz J. Friedrich, op. cit., s. 580–581.

³⁵ Jak wspomniano, przepis § 5 ust. 2 *Kriegssonderstrafrechtsverordnung* stanowił, że w wypadkach mniejszej wagi może być wymierzona kara ciężkiego więzienia lub więzienia.

Uznając skazanie kapłana przez Volksgerichtshof za „błąd”, w którego popełnieniu uczestniczyli sędzia Rehse i prokurator Rathmayer, skonstatowała prokuratura: „Pomimo tego błędu [*Fehler*] nie będzie można obwinionym [jurystom – przyp. aut.] w pełni dowieść wewnętrznej strony czynu”. W rozwinięciu tego stwierdzenia napisano, że sędziemu, „obwinionemu Rehse, musiałoby zostać dowiedzione, że z konkretnym zamiarem nagiął prawo i popełnił zbrodnię przeciwko życiu”. Odnośnie do prokuratora zaznaczono: „Zachowanie obwinionego Rathmayera stanowi, z punktu widzenia ścigania osoby niewinnej, szczególny przypadek nagięcia prawa [*Sonderfall der Rechtsbeugung*], lecz także ten typ [*Tatbestand*] przestępstwa wymaga konkretnego zamiaru, a więc pewności co do rozpoznanej niewinności oskarżonego”.

Następnie prokuratura powołała się na stanowisko, jakie zajął Bundesgerichtshof w orzeczeniu z 19 czerwca 1956 r. w kwestii wyroków skazujących bojowników ruchu oporu, ferowanych w czasie narodowego socjalizmu. Główna teza tego orzeczenia sformułowana została następująco: „Sędziemu, ani prokuratorowi, którzy zostali zaślepieni przez naukę narodowego socjalizmu i ówczesną doktrynę prawa, nie może zostać dowiedzione, że z konkretnym zamiarem złamali prawo”³⁶. W uzasadnieniu tezy wywodzono, że w owym czasie społeczeństwo było bez przerwy „młotkowane” (*eingehämmert*) hasłem, że „prawo jest tym, co rozkazał Hitler”, przez co także prokuratorzy i sędziowie mogli stać się uległymi ówczesnym wyobrażeniom o prawie. Według tych poglądów, napaści skierowane przeciwko narodowosocjalistycznemu państwu, wypełniały zespół znamion czynu zabronionego (*Tatbestand*) z § 5 Abs.1 Ziff. I KSSVO, ponieważ jako takie w wojnie totalnej atakowały „moc obronną” (*Wehrkraft*) narodu. Nic nie mogło bardziej osłabiać woli walki (*Wehrwillen*) niemieckiego narodu, aniżeli rozpowszechnianie poglądów, że nie pokonanie wroga, lecz jakiegokolwiek inne wewnętrzno-polityczne środki mogą prowadzić do zadowalającego rozwiązania. Dlatego prokuratorzy i sędziowie mogli dojść do wniosku, że głosiciele wrogich państwu poglądów działają z wolą osłabienia mocy obronnej narodu, a więc uznać, że subiektywna strona popełnianego przez nich przestępstwa została wypełniona³⁷.

Konkluzja całego wywodu głosiła, że wobec niemożliwości udowodnienia współcześnie, że obwinieni, sędziowie i prokuratorzy, w czasach narodowego socjalizmu świadomie (*bewußt*) i bezprawnie (*rechtswidrig*) uznali, że czyny ówczesnych oskarżonych i skazanych wypełniały zespół znamion przestępstwa z „§ 5 Abs. 1 Ziff. I KSSVO”, to nie można im także dziś w pełni udowodnić, że ze świadomością całkowitej nieproporcjonalności do ciężaru czynu i praw-

³⁶ Na temat orzecznictwa BGH w tej kwestii zob. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 85 i nast.

³⁷ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 159.

nokarnej winy (*strafrechtlichen Schuld*), wnosili o karanie i wymierzali kary odstrasżające swą surowością³⁸.

Adwokat R. Kempner wnosi o sądową decyzję Wyższego Sądu Krajowego w Monachium

Zreferowane stanowisko BGH z 19 czerwca 1956 r. stanowiło główny argument prokuratury, mający uzasadnić jej postanowienie z 26 kwietnia 1963 r. o odmowie wszczęcia postępowania karnego w sprawie zbrodni sądowej popełnionej przez sędziego Rehse i prokuratora Rathmayera. Po ponownej odmowie prokuratury konsekwentnie postępujący w sprawie adwokat dr R. Kempner sprawił, że ojciec Gebhard Heyder zwrócił się do Wyższego Sądu Krajowego w Monachium z wnioskiem o wydanie postanowienia zobowiązującego prokuraturę do wniesienia aktu oskarżenia przeciwko narodowo-socjalistycznym jurystom³⁹. Zawarty w uzasadnieniu wniosku historyczno-prawniczy wywód uzasadniał tezę, że mordowanie księży było celem reżimu narodowosocjalistycznego, a powołany do jego realizacji *Volksgerechtshof* był, obok Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt*), organem wykonawczym III Rzeszy, a nie sądem z niezależnymi sędziami, respektującym gwarancje prawne, jak mogłaby sugerować wprowadzająca w błąd jego nazwa.

Adwokat R. Kempner argumentował, że „oskarżeni”, przed krzykliwym przewodniczącym trybunału, nie mieli prawa do obrony ani do pomocy obrońców z wyboru. Przed rozprawą byli maltretowani i torturowani przez Gestapo za wiedzą sędziów po to, żeby „przygotować” ich do procesu. Jako członków składów sądzących powoływano, za zgodą kancelarii Führera, tylko wysokich funkcjonariuszy Trzeciej Rzeszy, niezawodnych towarzyszy partyjnych, kierowników NSDAP oraz *Brigadeführerów* SS i SA. Oślawiony prezydent tej instytucji, Roland Freisler, miał wprawdzie prawnicze przygotowanie, ale był przy tym nieludzki, fanatyczny, okrutny i podstępny w wykonywaniu swej roli. On i jego współpracownicy prowadzili swą morderczą działalność nie tylko w siedzibie tego organu w Berlinie, ale także w innych miastach, wędrując do różnych miejsc „sądenia”. Tak stało się także w przypadku skazania w Norymberdze Gebharda Heydera. Najczęściej orzekającym obok Freislera w procesach przeciwko katolickim księżom był Hans Joachim Rehse. Jak wspomniano, oskarżenie reprezentował w tym procesie Otto Rathmayer.

W kolejnej sekwencji wywodu R. Kempner stwierdzał, że postępowania przed Trybunałem były szczególnie okrutne i perfidne, ponieważ zostały upo-

³⁸ J. Friedrich, op. cit., s. 581.

³⁹ Tekst wniosku – ibidem, s. 582–584.

zorowane na procedurę prawną, mimo że nie uwzględniano w nich żadnych gwarancji prawnych, a wyrok był ustalany często przed naradą sędziowską. Ten nowy system stworzył Hitler, odrzucający postępowanie prawne, zastąpione procedurą egzekucyjną, mającą na celu wytepienie jego przeciwników. Przekazał on Gestapo zadanie dostarczania swoich przeciwników do „systemu gilotynującego”, obsługiwanego przez udrapowanych czerwonymi togami członków, złowroźnie nazwanego *Volksgerechtshof*. Stąd zabierano ich pod pseudourystycznymi pozorami na śmierć lub często śmiertelnie wykonywaną karę więzienia. Inne kategorie przeciwników były przez samo Gestapo likwidowane bez żadnego pozorowanego procesu, w szczególności Żydzi, Polacy, jeńcy wojenni i inni⁴⁰. Powyższą część pisma procesowego R. Kempner, występującego w imieniu swego mandanta karmelity, zamyka uwagą: „Podane historyczne fakty nie wymagają żadnego dowodzenia, ponieważ są dziś sądowo notoryjne”. Po czym wskazał, że są udokumentowane w aktach norymberskiego procesu prawników⁴¹, a także w książce, którą napisał Ernst Fraenkel – profesor Wolnego Uniwersytetu (*Freien Universität*) w Berlinie, pt. *The dual state*⁴².

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że R. Kempner reprezentował pogląd, według którego zasiadający w składach orzekających *Volksgerechtshofu* nie byli sędziami, ze względu na tryb ich powoływania oraz charakter samej instytucji, która jako taka nie była „sądem”, lecz narzędziem realizującym bezprawie. W konsekwencji do ferujących wyroki członków tego Trybunału – twierdził Kempner – nie znajduje zastosowania przepis o sędziach naginających prawo (§ 336 StGB), ponieważ, nie będąc sędziami, we wszystkich przypadkach swych decyzji bezprawnie uśmiercali oskarżonych lub pozbawiali ich wolności, czego następstwem z reguły była śmierć człowieka⁴³. Adwokat R. Kempner stał na stanowisku przyjętym przez oskarżenie i potwierdzonym w wyroku amerykańskiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, że sędziowie III Rzeszy, skazujący z powodów politycznych, rasowych lub religijnych, dopuszczali się zbrodni przeciwko ludzkości, bez względu na to, czy ich decyzje połączone były z naruszeniem prawa krajowego kraju, w którym je popełniono⁴⁴. Założenie takie czyniło bezprzedmiotowym badanie, czy „nagięciem” prawa było skazanie karmelity za ciężki przypadek osłabienia mocy obronnej. Według

⁴⁰ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 161.

⁴¹ Norymberski proces prawników zob. W. Kulesza, *Crimen laesae* ..., s. 21 i nast.

⁴² O tej książce zob. W. Kulesza, J. Kulesza, *Bezprawna siła...*

⁴³ Zob. wyrok w procesie prawników W. Kulesza, *Crimen laesae* ..., s. 41 i nast.

⁴⁴ Art. II 1c ustawy nr 10 Rady Kontroli Niemiec z 20 grudnia 1945 r. definiował zbrodnie przeciwko ludzkości jako „morderstwa”, „wtrącanie do więzienia, tortury (...) bądź prześladowania z przyczyn politycznych lub religijnych bez względu na to, czy połączone są z naruszeniem krajowego prawa kraju, w którym je popełniono” – por. ibidem, s. 42; W. Kulesza, *Denazification in the BRD/DDR. An outline of the legal aspects*, [w:] E.M. Mach, G. Pożarlik, J. Sondel-Cedarmas (red.), *Post-totalitarian societies in transformation. From systemic change into european integration*, Berlin 2022, s. 73–94.

E. Fraenkla, Volksgerichtshof, podobnie jak sądy specjalne, należał do kategorii „państwa środków działania”, stanowiąc „sąd” tylko z nazwy, także dlatego, że karał bez względu na treść przepisów kodeksu karnego, ich wykładnię i niezależnie od ciężaru czynu oskarżonego, przez co nie stanowił sądu w rozumieniu zasad stosowania prawa przez instytucję sądową w „państwie norm”⁴⁵. Prowadziło to do wniosku, że nie był on organem wymiaru sprawiedliwości, lecz środkiem realizacji narodowosocjalistycznego bezprawia.

Następna część wywodu Kempnera zawierała krytykę stanowiska prokuratury, odmawiającej wniesienia aktu oskarżenia przeciwko Rehsemu i Rathmayerowi z powodu ich rzekomego zaślepienia⁴⁶. Zaślepienie nie chroni przed odpowiedzialnością sędziego ani prokuratora. Twierdzenie prokuratury, że owo zaślepienie (*Verblendung*) wyklucza zamiar popełnienia zbrodni nie może zostać podtrzymane na gruncie obowiązującego prawa. Większość wszystkich morderców jest zaślepiona (*verblendet*) światopoglądowo, moralnie albo z powodu jakichś przekonań, lecz według kodeksu karnego nie jest to ani okoliczność wyłączająca winę (*Schuldausschließungsgrund*), taka jak np. choroba psychiczna, ani nie jest powodem wyłączenia karalności (*Strafausschließungsgrund*), przeciwnie: „Narodowosocjalistyczne zaślepienie oznacza pełną zgodność z narodowym socjalizmem otwarcie propagującym walkę przeciwko Kościołowi, Żydom, rasowo mniej wartościowym, *et cetera*, którą bezwzględnie prowadzono na rozkaz Hitlera”. Już przed przechwyceniem władzy ogłosił on publicznie, jako program prawny, że „głowy toczyć się” muszą. Sędzia Rehse miał pełną wiedzę o metodach Gestapo i metodach mordowania przez Freisleira, w których stosowaniu współdziałał energicznie, świadomie i z wolą. Teoria prokuratury, że Rehsemu musi być także dowiedziony „zamiar nagięcia prawa” (*Rechtsbeugungsvorsatz*), nie może być podtrzymana. Jego decyzje przeciwko księdzu były aktami administracyjnymi i nie miały najmniejszego związku z orzekaniem stanowiącym wymierzanie sprawiedliwości. Powołane przez prokuraturę na uzasadnienie odmowy oskarżenia Rehsego wyroki o naginaniu prawa nie dotyczą przypadków Volksgerichtshofu, lecz sądów, pod warunkiem że można by uznać je za realnie istniejące sądy kolegialne, orzekające na podstawie prawa i mające zgodnie z prawem czynić sprawiedliwość.

⁴⁵ E. Fraenkel, op. cit., s. 106. Volksgerichtshof został utworzony w 1934 r. z zadaniem sądzenia oskarżonych o, zagrożone karą śmierci, zbrodnie zdrady stanu (*Hochverrat*) i zdradę kraju (*Landesverrat*). Skazał na tę karę ponad 5000 osób. Zespół orzekający składał się z dwóch sędziów i trzech ławników, delegowanych przez policję, Wehrmacht i NSDAP. Wszystkich sędziów powoływał sam Hitler, jako politycznie zaufanych i oddanych nowemu państwu. Tekst dokumentu opublikowany [w:] J. Friedrich, op. cit., s. 583–584.

⁴⁶ Ibidem, s. 583.

Orzeczenie sądowe zamykające drogę do sprawiedliwości

Senat karny Wyższego Sądu Krajowego w Monachium w postanowieniu z 25 czerwca 1963 r.⁴⁷ zdecydował o tym, czy prokuratorowi generalnemu zostanie nakazane wniesienie aktu oskarżenia przeciwko Rehsemu i Rathmayerowi, pomijając w swym orzeczeniu argumentację R. Kempnera. Na wstępie decyzji zreferowano, iż w toku dotychczasowego postępowania zarzucono obwinionemu Rehse, że „z niskich pobudek, okrutnie, z zamiarem i w świadomym i chcianym współdziałaniu z innymi, usiłował zabić” człowieka, „ponieważ wspólnie z innymi wydał obiektywnie i subiektywnie bezprawny wyrok śmierci”. Obwinionemu Rathmayerowi zarzucono, że wiedząc o niewinności oskarżanego przezeń człowieka, żądał skazania go na karę śmierci i przez to dopuścił się „co najmniej pomocnictwa do zbrodni przeciwko życiu”. Dalej streszczone zostały wyjaśnienia, jakie złożyli w postępowaniu obaj jurysci.

Rehse zaprzeczył, że kiedykolwiek miał współdziałać w karalnym wydaniu wyroku śmierci. Pomimo swej najlepszej woli, nie mógł sobie przypomnieć żadnych szczegółów co do postępowania i narady nad wyrokiem. Monachijski sąd w swym wywodzie w istocie „podpowiedział” obwinionemu, że mógłby on oświadczyć, iż głosował w trakcie nieprotokołowanej narady sędziowskiej przeciwko karze śmierci i został przegłosowany przez innych członków składu⁴⁸. Ustalono bowiem, że z pięciu sędziów tworzących ów sąd trzech zmarło. Zeznający jako świadek uczestnik narady Koelling twierdził, że on sam głosował przeciw *Todesstrafe* i że „co najmniej jeden” z sędziów także sprzeciwił się wymierzeniu takiej kary oskarżonemu kapłanowi, lecz nie potrafił wskazać go z nazwiska. W takiej sytuacji oświadczenie Rehsego, że to on właśnie oddał głos sprzeciwiający się karze śmierci, nie mogłoby być dowodowo podważone.

⁴⁷ Ibidem, s. 58–585.

⁴⁸ Powoływanie się na tajność narady sędziowskiej i swój deklarowany jedynie, ponieważ dowodowo nie do wykazania, sprzeciw wobec przeważającej woli kolegów ze składu, stanowi „klasyczny” wytrych sędziów państwa totalitarnego, mający uwolnić ich od odpowiedzialności za sądowe zbrodnie, jeśli tylko mieli „szczęście” nie orzekać w składzie jednoosobowym. „Wytrych” ten stosują również sędziowie okresu komunistycznego, w tym orzekający w czasie stanu wojennego. Na ten temat oraz judykatów SN po 2019 r. por. J. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów stanu wojennego. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2021 r., sygn. akt I DI 3/21*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2022, nr 1; idem, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów stanu wojennego jako zbrodnie komunistyczne*, „Przegląd Sejmowy” 2024 [przyjęty do druku]; W. Kulesza, J. Kulesza, *Zbrodnie sądowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] W. Cieślak, M. Romańczuk-Gracka, M. Kurzyński (red.), *In dubio pro humanitate. W stulecie urodzin Profesora Mariana Cieślaka*, Olsztyn 2023, s. 45–55. Argument „z tajności rozprawy”, która gwarantować ma urzeczywistnianie sprawiedliwości przez niezależnego sędziego, staje się w takim ujęciu przez sędziego gwałtem na sprawiedliwości, uniemożliwiając postawienie zarzutu temu, kto zamiast sprawiedliwość stanowić, stanowił bezprawie. Został on odrzucony przez SN w szczególności w uchwale z 2 lipca 2021 r., sygn. akt I DI 3/21, w której zawarto najszersze tego uzasadnienie.

Dlatego zarzut usiłowania zabójstwa nie mógłby być udowodniony – podkreślił monachijski sąd.

Prokurator Rathmayer wyjaśnił, że nie może sobie przypomnieć szczegółów, a z tego co pamięta, to postępowanie było *korrekt* i zostało przeprowadzone w ramach prawa. Jeżeli zgłosił wniosek o karę śmierci, to musiał uczynić to tylko na polecenie wyższego prokuratora. Jako przedstawiciel władzy prokuratorskiej, współdziałając w procesie, nie zachował się w swym przekonaniu w sposób karalny.

Zasadnicza teza postanowienia sądu głosiła: „Obwinionym nie można dowieść zarzucanego im karalnego zachowania. (...) Fakty przedłożone sądowi nie są wystarczające, żeby wnieść akt oskarżenia przeciwko nim, o zarzucane im czyny zabronione”. Sędzia Rehse – wywodziło uzasadnienie – wobec swej podległości pod ówczesne ustawy i będąc związany panującymi poglądami prawnymi, uznał przepis karny o zbrodni osłabiania mocy obronnej narodu niemieckiego za obowiązujący w rozpatrywanej przezeń sprawie. W następstwie zaślepienia (*Verblendung*) – zdaniem sądu – nie można mu dowieść konkretnego zamiaru nagięcia prawa i wymierzenia kary nie pozostającej w żadnej proporcji do ciężaru czynu. Odnośnie do oskarżyciela nie jest możliwe odrzucenie twierdzenia Rathmayera, że jako prokurator zastosowany przepis karny przewidujący *Todesstrafe* uznawał za zgodny z prawem. Dodatkowo przemawia za nim także jego oświadczenie, że „nigdy nie miał on antykościelnego nastawienia”.

Ojciec Gebhard Heyder w oczach monachijskich sędziów

Pomiędzy jurystycznym cynizmem a jawnym szyderstwem umieścić trzeba dokonaną przez Wyższy Sąd Krajowy w Monachium ocenę zeznań karmelity w sprawie jego prześladowców, mających zostać oskarżonymi o zbrodnię sądową. W końcowej części postanowienia, negującego procesową rację wniesienia aktu oskarżenia, napisano, że ojciec Heyder we „wstrząsający sposób” przedstawił sądowi swą „drogę życiową”. Jednakże nie mógł przypomnieć sobie konkretnych danych odnoszących się do prawników, którzy go skazali. O obwinionym Rathmayerze powiedział tylko, że ten w swym manierycznym zachowaniu nie różnił się szczególnie od „pozostałych panów w kolegium sędziowskim”. Ale poza tym nie był w stanie podać żadnych szczegółów, zwłaszcza co do treści końcowego przemówienia tego prokuratora⁴⁹.

Wnosząc o sądowe zobowiązanie prokuratury do sporządzenia aktu oskarżenia w przedmiotowej sprawie, wystąpił ksiądz Heyder równocześnie o zwolnienie go z ponoszenia kosztów postępowania, powołując się na stan ubóstwa,

⁴⁹ J. Friedrich, op. cit., s. 585.

z którego wynikało takie jego uprawnienie (*Armenrecht*). Oberlandesgericht w Monachium skonstatował, co odczytać można jako szyderstwo, że wnioskodawca jest „*Karmeliterpater*, i, jako taki, biedny”. Następnie zdecydował: „Ponieważ zamierzone ściganie prawne [Rehsego i Rathmayera – przyp. aut.] nie ma żadnych widoków na powodzenie, odmówiono wnioskodawcy korzystania z »*Armenrecht*«. W konsekwencji obciążono karmelitę kosztami postępowania.

Porównując sposoby przesłuchania karmelity przez Volksgerichtshof w 1944 r. w Norymberdze i Wyższy Sąd Krajowy w 1963 r. w Monachium, nasuwa się refleksja, że oba sądy procedowały ze z góry założonym celem. W pierwszym przypadku chodziło o to, żeby sam oskarżony dostarczył argument przemawiający za jego skazaniem, a w drugim, by móc uznać, że nie przekazał on sądowi informacji wystarczających dla oskarżenia sędziów, którzy go skazali. W obu przypadkach karmelita, mimo że materialnie ubogi z natury swego duchowego powołania, obciążony został kosztami postępowań, a więc zarówno za skazanie go na karę śmierci, jak i za odrzucenie jego wniosku o postawienie przed sądem tych, którzy go skazali.

Dr Robert Kempner zwraca się do opinii publicznej

W artykule *Narodowosocjalistyczne wyroki śmierci pozostają nieukarane*, zamieszczonym na łamach tygodnika „Der Spiegel” z 14 kwietnia 1964 r.⁵⁰ poinformował R. Kempner o umorzeniu sprawy skazania karmelity G. Heydera i wskazał na trzy kolejne wyroki skazujące na karę śmierci katolickich księży, podpisane przez członka składu orzekającego – Rehse:

Ksiądz dr Max Josef Metzger z Berlina (wyrok śmierci z 14 października 1943), ponieważ on »...będąc przekonany o naszej klęsce chciał przesłać memorandum do Szwecji, żeby przygotować grunt dla wrogiego pacyfistyczno-demokratycznego rządu«,

Ksiądz Jakob Georg Gapp z Tyrolu (wyrok śmierci z 2 lipca 1943 r.) ponieważ on »ze zdrazieckim wobec narodu nastawieniem podlegał przeciwko Rzeszy, słowami, że zwycięstwo Niemiec byłoby dla nas większym nieszczęściem aniżeli zwycięstwo Anglii«,

Ksiądz Joseph Müller z Großdüngen (wyrok śmierci z 11 lipca 1944 r.), ponieważ on »opowiedział członkom narodu [*Volksgenossen*], że »postawił obok umierającego rannego, który chciał zobaczyć jeszcze raz tych, dla których umiera, po prawej stronie obraz naszego Führera, a marszałka Rzeszy po lewej i powiedział, że teraz umiera on w Chrystusie«.

Hans Joachim Rehse, który podpisał się pod co najmniej 100 wyrokami śmierci, informował R. Kempner, że procesuje się obecnie w sprawie wysokości emerytury, a widoki na jego przyszłość nie są dlań niekorzystne. W między-

⁵⁰ R. Kempner, *NS-Todesurteile blieben ungesünt*, „Der Spiegel” z 14 kwietnia 1964 r., nr 16.

czasie wiele wyroków wydanych przez Volksgerichtshof, skazujących na karę śmierci robotników przymusowych i przeciwników reżimu, zostało ponownie zbadanych i określonych jako nieludzkie. A mimo to stwierdził autor w kluczowym fragmencie wyводу: „Nie wiadomo nic o aktach oskarżenia przeciwko członkom Volksgerichtshofu ferującym obiektywnie bezprawne wyroki śmierci”. I tłumaczył ten stan rzeczy: demokratyczni prokuratorzy umarzają postępowania karne przeciwko swoim ex kolegom, podając, że byli oni „zaślepieni narodowosocjalistyczną doktryną i dlatego nie można im dowieść bezpośredniego zamiaru złamania prawa”.

B.M. Kempner na zakończenie swego dzieła podkreśliła, że dla odpowiedzialności członków Volksgerichtshofu, który nie będąc sądem, decydował o uśmiercaniu osób oskarżonych, wystarczy ustalenie ich „bezpośredniego lub pośredniego zamiaru morderstwa [*direkten oder indirekten Mord-dolus*] także, gdy nie działali oni zamiarem naginania prawa [*Rechtsbeugungs-dolus*]”⁵¹.

Nazistowski sędzia przed sądami Republiki Federalnej

Po upływie ponad trzech lat od publikacji artykułu M. Kempnera zapadł 3 lipca 1967 r., wyrok Sądu Krajowego w Berlinie, skazujący sędziego Hansa Joachima Ottona Juliusza Rehse na karę 5 lat więzienia za pomocnictwo do zamordowania 7 osób⁵², polegające na braniu udziału w wydawaniu wyroków śmierci na oskarżonych przed Volksgerichtshofem. Wśród ofiar tych zbrodni byli wymienieni księża Max Josef Metzger i Joseph Müller⁵³. W procesie nie badano skazania karmelity Petera Heydera. Wyrok skazujący sędziego Rehse został zaskarżony do Trybunału Federalnego, który go uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Krajowemu w Berlinie. Sąd berliński przeprowadził swego rodzaju sanację Volksgerichtshofu i jego działalności stwierdzając, że był on „sądem niezawisłym i podlegającym tylko ustawie”, natomiast „oskarżonemu nie zostało udowodnione, że w siedmiu wypadkach umyślnie, fałszywie zastosował postanowienia prawa w zakresie orzekania o winie” podsądnych. Konstatacje te znalazły się w wyroku z 6 grudnia 1968 r., uniewinniającym oskarżonego Rehse⁵⁴. Wyrok ten zaskarżyła prokuratura do Trybunału Federalnego, który nie wypowiedział się merytorycznie w sprawie, a to z powodu śmierci narodowosocjalistycznego jurysty⁵⁵.

⁵¹ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 489.

⁵² Prokuratura ustaliła, że Rehse podpisał 251 wyroków skazujących na śmierć – J. Friedrich, op. cit., s. 587.

⁵³ Szerzej W. Kulesza, *Crimen...*, s. 99 i n.

⁵⁴ Ibidem, s. 106.

⁵⁵ Ibidem, s. 112.

Sprawa Gebharda Heydera i innych duchownych bez sądowego finału

R. Kempner w glosie do wyroku BGH z 20 marca 1974 r., w którym utrzymane zostało uniewinnienie lekarza dr Kurta Wenera Borma, oskarżonego o współdziałanie w zarządzanej przez Hitlera akcji „Eutanazja” (*E-Aktion* albo *Aktion T-4*), polegające na identyfikowaniu osób przeznaczonych do uśmiercenia w komorze gazowej, napisał z właściwą mu determinacją, że motywy uniewinnień lekarza biorącego udział w zabójstwach pacjentów i prawników uczestniczących w wydawaniu bezprawnych wyroków śmierci są takie same⁵⁶. W stosunku do obu kategorii sprawców przyjęto, iż nie jest dowodowo możliwe wykazanie, że będąc poddani narodowosocjalistycznej propagandzie, mieli świadomość bezprawności swych czynów. W stosunku do lekarza Borma, jak i prawnika Rehse stwierdził wymiar sprawiedliwości, że zaślepienie (*Verblendung*), wiara w legalność (*Glauben an Legalität*), których rezultatem była rzekoma nieświadomość czynionego bezprawia (*Unrechtsbewußtsein*) stały się takimi samymi okolicznościami, jak wyłączające bezprawność *Rechtfertigungsgründe*⁵⁷. W rezultacie powstała nowa zasada: „Nieświadomość zbrodniczego charakteru jakiegoś czynu zabronionego [*eines Tatbestandes*] uwalnia od kary [*befreit vor Strafe*]”. Prawnicza determinacja i moralny sprzeciw wybitnego karnisty wiodły go do opisanie wizji, która mogłaby zostać zamieszczona w historyczno-jurystycznym dreszczowcu: „Jeśliby zmarły Führer, dzisiaj, z piekła zostałby postawiony przed ziemskim sądownictwem, to mógłby on powołać się na swą wiarę w zgodność z prawem [*Rechtmäßigkeit*] swych morderczych czynów dokonanych »w interesie niemieckiego Narodu«. Jako narodowemu socjaliście nie zostałby dowiedziona świadomość bezprawności [*Unrechtsbewußtsein*]” [jego czynów]⁵⁸.

Sprawa skazania karmelity z perspektywy współczesności

Do starań R. Kempnera, mających na celu osądzenie Rehse za jego udział w skazaniu karmelity o. Gebharda Heydera, powrócił współcześnie wybitny znawca zagadnienia odpowiedzialności karnej nazistowskich sędziów – Heribert Ostendorf. W artykule pod znamienym tytułem *Polityczna sprawiedliwość*

⁵⁶ R.M.W. Kempner, *Urteil des Bundesgerichtshofs vom 20 März 1974. Anmerkung*, „Kritische Justiz” 1974, nr 4, s. 431.

⁵⁷ Ibidem, s. 432.

⁵⁸ Ibidem, s. 432–433.

*karna w Niemczech*⁵⁹ wskazał autor na dwie, istniejące stale, główne przyczyny nieścigania sędziów ferujących wyroki w III Rzeszy.

Pierwszą przyczyną jest stale podtrzymywany pogląd prawny, że skazanie sędziego za bezprawne pozbawienie wolności i morderstwo popełnione przez wydanie sądowego wyroku wymaga dowiedzenia, że sędzia nagiął prawo, czyniąc to „z zamiarem bezpośrednim” (mit *unbedigtem Vorsatz*). Znaczy to, że sędzia rozpoznał bezprawie i chciał je uczynić, a nie tylko, jak „przy zamiarze warunkowym” (*beim bedigten Vorsatz*), uwzględnił je akceptująco (*billigend in Kauf nahm*). Wymóg zamiaru bezpośredniego został przez BGH w sprawie Rehsego uznany za obowiązujący, lecz niespełniony, ponieważ mógł się on czuć związany nazistowskim „prawem” ze względu na założenia panującego pozytywizmu prawniczego.

Drugą przyczyną zaniechania ścigania prawników jest wskazana w sprawie G. Heydera niemożność zakwestionowania oświadczenia członka składu orzekającego, że w czasie tajnej narady nad skazaniem i ukaraniem karą śmierci głosował na „nie”. Jakkolwiek cyniczne oświadczenie uczestnika narady jest jednakże dowodowo niepodważalne i gwarantuje mu – jak przyjęto – nieodpowiedzialność za śmiertelny skutek wyroku, pod którym widnieje jego podpis. H. Ostendorf stwierdza, że zasada *in dubio pro reo* sprawia, iż w praktyce zostałby skazany tylko ten członek składu, decydującego o uśmierceniu skazańca, który przyznałby się do głosowania za takim zbrodniczym finałem sprawy i do złożenia swego podpisu potwierdzającego jego głosowanie na „tak” za karą śmierci. Autor odrzuca takie założenie i twierdzi, że odpowiedzialność ponosi także przegłosowany sędzia, jeżeli podpisał się pod wyrokiem. Wyrok, w sensie jego prawnego znaczenia, nie jest wszak rezultatem decyzji większości członków składu, lecz całego sądu orzekającego w danej sprawie⁶⁰. Ten, kto brał udział w wydaniu terrorystycznego wyroku, jest przez swój czyn kausalnie odpowiedzialny za spowodowane bezprawie. Przeto jego późniejsze wyjaśnienie, że głosował przeciw skazaniu, pod którym się mimo to podpisał, jest prawnokarnie irrelewantne. W konsekwencji taki jurysta jest odpowiedzialny za pozbawienie życia skazanego człowieka jako jego zabójca lub morderca. W „zapętlaniu dogmatycznych poglądów” nazistowscy juryści nie tylko uniknęli rozliczenia za swe czyny, lecz zostali przyjęci do służby w wymiarze sprawiedliwości Republiki Federalnej. Taka personalna kontynuacja stała się kolejną przyczyną zaniechania ścigania sprawców mordów sądowych dokonanych przez nich w okresie służby w III Rzeszy.

⁵⁹ H. Ostendorf, *Politische Strafjustiz in Deutschland*, „Informationen zur politischen Bildung” 2018, nr 306, s. 29.

⁶⁰ Taki tok rozumowania przyjął również polski SN w sprawach odpowiedzialności sędziów, w tym sędziów samego SN, oraz prokuratorów okresu stanu wojennego. Por. podsumowującą argumentację zawartą w uchwale z 2 lipca 2021 r., sygn. akt I DI 3/21 oraz J. Kulesza, *Odpowiedzialność karna...*; idem, *Zbrodnie sądowe...* wraz z dalszymi odesłaniami.

Katolicycy duchowni jako zagrożenie dla narodowosocjalistycznych Niemiec

Ideologicznego uzasadnienia dla zwalczania księży katolickich dostarczył Alfred Rosenberg, twórca „nauki o rasach”. Chrześcijaństwo miało być tolerowane przez narodowych socjalistów pod warunkiem dostosowania się do zasady wodzostwa Hitlera i ograniczenia się do kwestii duchowych i kulturowych, bez wkraczania w sferę polityczną wyznaczoną przez dogmaty światopoglądu NSDAP. Taki program sformułował minister ds. religijnych Rzeszy, lecz nie został on zrealizowany z powodu misji kościoła, niedającej się pogodzić z realiami „państwa w działaniu”, które wyparło całkowicie „państwo norm”.

Rosenberg w ogłosił w 1937 r. swego rodzaju donos na przebywającego na emigracji jezuitę Friedricha Wundermanna, wydawcę pisma „Niemiecka Droga” (*Der deutsche Weg*), w którym kapłan wzywał „wszystkich świadomych katolików i księży do występowania ze stowarzyszeń udzielających, w jakikolwiek sposób, pomocy narodowosocjalistycznym Niemcom”⁶¹. Rosenberg zamieścił cytaty z wypowiedzi o Wundermanna: „We wcześniejszym okresie było oczywistym dla niemieckich katolików, że stawiali oni religię ponad wszystko, także ponad ojczyznę ... Wówczas nie było niebezpiecznie, powiedzieć coś takiego i rzekłszy to, można było zebrać oklaski. Dzisiaj jest niebezpiecznie mówić o tym i ponownie pojawiło się najgorsze, nowe wydanie narodowych katolików [*Nationalkatholiken*]”. Rosenberg sformułował ocenę prawną cytowanej wypowiedzi o Wundermanna: „Znaczy to nie mniej i nie więcej jak zdrada narodu i zdrada kraju, polegająca na uznaniu prawa religijnego!”⁶². Tłumaczył dalej, że jest to następstwo „wieloletniej sympatii z żydowskimi pacyfistami i zdrajcami”, wyrażające ich wrogą i karygodną „światopoglądową zgodność w odniesieniu do życiowych interesów narodu niemieckiego”. Od 1937 r. narodowosocjalistyczny reżim nasilał „na wewnętrznym froncie” działania przeciwko duchownym, a w okresie wojny zesłanych zostało do Dachau 447 niemieckich księży, wśród których 92% stanowili katolicy, natomiast 8% ewangelicy⁶³. A. Rosenberg chwalił się w publikacji z 1935 r., że jego książka *Mythus des 20. Jahrhunderts* [*Mit 20. wieku*], uznana została w prasowej recenzji jako „biblia światopoglądu narodowego socjalizmu”⁶⁴, a jej nakład przekroczył 300 tys. egzemplarzy⁶⁵. Hipotezą pozostanie, że tą „biblią” kierowali się członkowie składu orzekającego Volksgerichtu, gdy usłyszeli z ust

⁶¹ A. Rosenberg, *Protestantische Kompilger. Der Verrat an Luther und der „Mythus des 20. Jahrhunderts*”, München 1937, s. 12.

⁶² Ibidem, s. 13.

⁶³ K. Nowak, *Kirchen und Religion*, [w:] W. Benz, H. Graml, H. Weiß (red.), *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, München 1998, s. 198.

⁶⁴ A. Rosenberg, *An die Dunkelmänner unserer Zeit. Eine Antwort auf die Angriffe den „Mythus des 20. Jahrhunderts*”, 7. Auflage, München [b. r. wyd.], s. 108.

⁶⁵ Ibidem, s. 112.

karmelity o. Gebharda Heydera, że „wiara niemieckiego narodu w narodowy socjalizm jest najbardziej błędną drogą, jaką kiedykolwiek kroczył niemiecki naród”.

Narodowosocjalistyczne „państwo działające” nie tolerowało żadnych zachowań wynikających z moralności chrześcijańskiej, która miała być zastąpiona przez „zdrowe poczucie narodowe”, jego klauzulę generalną, mającą moc zasady prawa i samodzielną podstawę karania. W państwie „środków działania” ich stosowanie miało jako cel nadrzędny skuteczność, co w sprawach księży katolickich oznaczało zmuszenie ich do milczenia i całkowitej bierności pod groźbą śmierci. W większości przypadków mordowano duchownych lub zsyłano ich do obozów koncentracyjnych. Na ponad 4000 ofiar zbrodni, jak ustaliła B.M. Kempner w oparciu o zachowane dokumenty, 130 zostało osądzonych przez hitlerowskie trybunały i zaznaczyła, że uwzględniła wszystkie przypadki „katolickich księży i ewangelickich pastorów, którzy stracili życie w związku z nazistowskimi postępowaniami sądowymi”⁶⁶.

W większości przypadków Gestapo pomijało sąd i proces, jako procedurę zbędną dla uśmiercenia księdza, i przekazywało aresztowanego do obozu koncentracyjnego, w którym śmierć była pewna. Jedną z ofiar był proboszcz August Frölich w Rathenow, który interweniował w przypadkach znęcania się w jego parafii nad polskimi robotnikami przymusowymi w firmie optycznej „Busch”. Po tym jak zaangażował się w obronę ciężarnej Polki, nad którą się pastwiono, napisał 14 maja 1941 r. do Gestapo: „Jako Chrześcijanin nie będę odmawiał posłuszeństwa wszystkim ustawom państwa, sprawiedliwym i niesprawiedliwym ... Tylko niemoralnym ustawom będę stawiał bierny opór, ponieważ wolę umrzeć niż zgrzeszyć ...”⁶⁷. Aresztowany został poinformowany przez Gestapo, że „nadużył działalności duszpasterskiej” i „dopuszczył nieuprawnionej krytyki postępowania z polskimi robotnikami, przez co zagroził istnieniu i bezpieczeństwu państwa”, a także „zranił poczucie narodowe” (*Volksempfinden*). Ksiądz Frölich został zakatowany przez SS w Dachau 22 czerwca 1942 r.⁶⁸

Niemieccy katolicy na polskim terytorium włączonym do Rzeszy

Zauważyć trzeba, że wiodący w zwalczaniu polskiego kościoła katolickiego Gauleiter A. Greiser spowodował mocą swej władzy stan, którego efekt całkowicie go zaskoczył. W rządzonym przez siebie tzw. Kraju Warty nakazał bowiem zamknięcie i wykorzystywanie jako magazyny 345 kościołów katolickich, pozostawiając dostępnych, w ograniczonym zakresie, 26 świątyń. O efekcie swych

⁶⁶ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 8, 14.

⁶⁷ Ibidem, s. 90.

⁶⁸ Ibidem, s. 91.

działań pisał w rozporządzeniu z 24 kwietnia 1941 r. z wyraźnym zdumieniem, powołując się na doniesienia, jakie dostarczał mu jego *Spitzeldienst*, a które stały się powodem jego irytacji. „Niejednokrotnie składano mi raporty, że członkowie NSDAP z odznakami partyjnymi, jako też urzędnicy w mundurach brali udział w nabożeństwach polsko-katolickich w polskich kościołach, które były odprawiane przez polskich kapłanów”. Dalej w dokumencie opisał nowe, skonstruowane przez siebie przestępstwo: „Niemiec, który uczęszcza na nabożeństwo polsko-katolickie narusza ustawy niemieckiego narodu, przystosowane do jego rasy, i w razie powtórzenia się tego automatycznie wyklucza się z niemieckiej wspólnoty narodowej. Przy pierwszym przekroczeniu, dla zabezpieczenia jego wychowania, będzie oddany do obozu koncentracyjnego w Wartheland na przeciąg jednego miesiąca. Przy drugim przekroczeniu będzie przekazany do obozu koncentracyjnego w Starej Rzeszy na czas nieograniczony. Heil Hitler” [podpis „Greiser”]⁶⁹. Wytoczył w ten sposób drogę prowadzącą niemieckich funkcjonariuszy-katolików do obozów koncentracyjnych, wśród których, jak można przypuszczać, byli mający takie same przekonania, jak Pater Heyder i ksiądz Frölich.

Uwagi końcowe

B.M. Kempner podkreśliła, że według raportu o sytuacji z Bydgoszczy (*Bromberg*) z 17 listopada 1939 r. mowa jest o przeprowadzonym wytępieniu (*Ausrotten*) polskich księży, a „jeszcze pozostali duchowni” zachowują się „bardzo powściągliwie” (*sehr zurückhaltend*)⁷⁰. Rozpędzone zostały zgromadzenia zakonne skupiające w większości Polaków⁷¹, a ich członkowie osadzeni w obozach koncentracyjnych bądź skierowani do prac przymusowych⁷².

Dla kontynuowania zbrodni na kapłanach w okupowanej Polsce nie było potrzebne najeźdźcy posługiwanie się sądami, ponieważ od początku odrzucone zostały wszystkie ograniczenia wynikające z IV konwencji haskiej⁷³. Pod władzą okupacyjną najpierw zbrodniczo działano, a dopiero po tym stanowiono prawa⁷⁴. Także duchownych obejmował treścią przepis *Polenstrafrechtsverordnung* z 4 grudnia 1941 r.⁷⁵, przewidujący karę śmierci dla Polaków i Żydów,

⁶⁹ *Proces Artura Greisera...*, s. 230.

⁷⁰ B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 10.

⁷¹ C. Łuczak, op. cit., s. 98.

⁷² *Proces Artura Greisera...*, s. 20.

⁷³ Art. 46 konwencji stanowił, że przez władzę wojenną na terenie okupowanym „powinny być uszanowane przekonania religijne i wykonywanie obrządków religijnych”.

⁷⁴ Określenie prokuratora M. Siewierskiego w procesie Greisera – zob. *Proces Artura Greisera...*, s. 331.

⁷⁵ *Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten*, vom 4. Dezember 1941, RGBl. Teil I, 1941, nr 140.

którzy „stwarzają zagrożenie dla dzieła niemieckiej odbudowy”. Polskiemu kościołowi katolickiemu władze okupacyjne nie przyznały statusu prawnego, co sprawiło, że w pierwszym rządzie Gestapo stało się wykonawcą ustawowego bezprawia. W piśmiennictwie podkreśla się, że „nigdzie poza Polską Niemcy nie represjonowali w okupowanej Europie ani jednego biskupa, nawet zdecydowanych przeciwników narodowego socjalizmu”⁷⁶.

W III Rzeszy, określającej się terminem *Rechtsstaat* (państwo prawne) jako podstawę prawną ferowania wyroków skazujących katolickich księży służyły przepisy o osłabianiu mocy obronnej i wspieraniu wroga. Ich ogólnikowa treść sprawiała, że każda wypowiedź będąca przedmiotem denuncjacji mogła być przez orzekających sędziów uznana za karalną. Od „przechwycenia władzy” przez narodowych socjalistów, prawnicy sądów specjalnych włączyli się w umacnianie Rzeszy, która miała trwać przez 1000 lat. Dlatego wykorzystywali swe umiejętności wykładni przepisów, żeby uzasadnić karanie więzieniem m.in. za lekko rzucone przez księdza Gustava Vogta słowa „nie sprzecajmy się, kto wie, co będzie za 100 lat”⁷⁷.

Na więzienie, w którym zmarł z głodu, skazany został też brat Eduard Ossowski, należący do zakonu Pallotynów, za słowa: „Hitler i spółka kiedyś będą smażyć się w piekle i będą musieli pucować diabłom ogony”⁷⁸.

Przedstawiona sprawa skazania ojca Gebharda Heydera jest egzemplifikacją pojęcia zbrodni sądowej oraz systemowego zaniechania ścigania sprawców zbrodni – prawników III Rzeszy – w demokratycznej Republice Federalnej. Nie został prawomocnie skazany za Justizmord żaden sędzia ani prokurator. Stan ten jest źródłem współczesnej refleksji, że cechą zawodową prawników jest umiejętność niejako „technicznego” służenia władzy, bez jakichkolwiek zahamowań moralnych. Po upadku „państwa środków działania”, w którym prawnicy urzeczywistniali bezprawie, kierując się „zdrowym poczuciem narodowym”, sprawni w swym rzemiośle juryści, z niezmaconą samoświadomością, dostosowali się do nowych warunków. Zignorowane zostały tezy sformułowane w norymberskim procesie prawników odnośnie do odpowiedzialności karnej jurystów za realizację bezprawia III Rzeszy, które starał się wprowadzić do niemieckiej jurysprudencji Robert Kempner, a szczegółowego historycznego ku temu uzasadnienia dostarczyła Benedicta M. Kempner. W Republice Federalnej, jako demokratycznym „państwie norm”, prawnicy kierujący się „zdro-

⁷⁶ Cz. Madajczyk, op. cit., s. 191. W okupowanej Polsce aresztowano lub internowano kilkunastu biskupów, z których część zmarła w obozach koncentracyjnych – ibidem, s. 191–192.

⁷⁷ Wyrok Sondergerichtu w Erfurcie z 6 lutego 1941 r., [w:] B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 441.

⁷⁸ Wyrok Sondergerichtu we Frankfurcie nad Menem z 17 września 1943 r., [w:] B.M. Kempner, *Priester vor Hitlers...*, s. 316–318. Określenie *den Schwanz putzen* ma w języku niemieckim również sprośne znaczenie, zarówno odnośnie do czynności „czyszczenia” (*putzen*), jak i przede wszystkim „ogona” (*Schwanz*), odnoszonego wówczas do męskiego narządu płciowego.

wym poczuciem zawodowym” zdołali ochronić przed odpowiedzialnością swych kolegów – wykonawców bezprawia przeszłości⁷⁹.

Wykaz literatury

- Brünneck A. v., Dreier H., Wildt M., *ad Ernst Fraenkel, Der Doppelstaat*, Europäische Verlagsanstalt, Hamburg 2021.
- Fraenkel E., *Der Doppelstaat*, posł. H. Dreier, Europäische Verlagsanstalt, Hamburg 2019.
- Friedrich J., *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Ullstein Buchverlage, Berlin 1998.
- Görtemaker M., Safferling Ch., *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, C.H. Beck, München 2016.
- Heyder G., *Bekenntnisse eines Totgesagten. Dokumentarischer Bericht eines vom NS-Volksgerichtshof zum Tode Verurteilten*, Eigenverlag: Fr. Heyder, Regensburg 1984.
- Kempner B.M., *Priester vor Hitlers Tribunalen*, St. Benno/Verlag, Leipzig 1967.
- Kempner R., *NS-Todesurteile blieben ungesund*, „Der Spiegel” z 14 kwietnia 1964 r., 1964, nr 16.
- Kempner R.M.W., *Urteil des Bundesgerichtshofs vom 20 März 1974. Anmerkung*, „Kritische Justiz” 1974, nr 4.
- Kulesza J., *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów stanu wojennego. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2021 r.*, sygn. akt I DI 3/21, „Roczniki Nauk Prawnych” 2022, nr 1.
- Kulesza J., *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów stanu wojennego jako zbrodnie komunistyczne*, „Przegląd Sejmowy” 2024 [przyjęty do druku].
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Wyd. UŁ, Łódź 2013.
- Kulesza W., *Denazification in the BRD/DDR. An Outline of the Legal Aspects*, [w:] E.M. Mach, G. Pożarlik, J. Sondel-Cedarmas (red.), *Post-totalitarian societies in transformation. From systemic change into european integration*, Peter Lang Verlag, Berlin 2022.
- Kulesza W., Kulesza J., *„Bezprawna siła przed bezsilnym prawem”. Sędziowie w narodowosocjalistycznym „podwójnym państwie”*, [w:] B. Gruszczyńska, D. Woźniakowska-Fajst, B. Blońska, Ł. Chojniak, A. Kosyło, K. Witkowska-Rozpara (red.), *O wolność i prawo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Rzeplińskiemu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2022.
- Kulesza W., Kulesza J., *Przedawnienie jest niesprawiedliwe*, [w:] W. Zalewski, T. Snarski (red.), *Zbrodnia i kara. Refleksje o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości*

⁷⁹ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016, s. 588. Także przewodniczący Sondregerichtu w Łodzi, który skazał na karę śmierci ks. Harasimowicza (zob. przypis 10 w niniejszym tekście) i wymierzył tę karę w 84 innych przypadkach, uznany został za karzącego zgodnie z „człowieczeństwem, bez zamiaru naginania prawa” – H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”. *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen. Band 14, Recklinhausen 2005, s. 195.

- prawa karnego. Księga upamiętniająca Profesora Jarosława Warylewskiego*, Wyd. UG, Gdańsk 2022.
- Kulesza W., Kulesza J., *Zbrodnie sądowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] W. Cieślak, M. Romańczuk-Grącka, M. Kurzyński (red.), *In dubio pro humanitate. W stulecie urodzin Profesora Mariana Cieślaka*, Wyd. UWM, Olsztyn 2023.
- Kulesza W., *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe prokuratorów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. LXXIII, z. 1.
- Kulesza W., *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. LXXIII, z. 2.
- Kulesza W., Schenk D., *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, Wyd. UŁ, Łódź 2023.
- Kulesza W., *Sprawa ks. Wincentego Harasimowicza przed niemieckim sądem specjalnym – analiza akt procesu*, [w:] A. Galiński, M. Budziarek (red.), *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec kościoła katolickiego w Kraju Warty*, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytut Pamięci Narodowej Muzeum Historii Miasta Łodzi, Łódź 1997.
- Łuczak C., *Arthur Greiser, hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Wyd. PSO, Poznań 1997.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, PWN, Warszawa 1970.
- Marxen K., Schlüter H., *Terror und „Normalität”. Urteile des nationalsozialistischen Volksgerichtshofs 1934–1945. Eine Dokumentation*, Juristische Zeitgeschichte Nordheim-Westfalen. Band 13, Justizministerium des Landes NRW, Recklinghausen 2004.
- Nowak K., *Kirchen und Religion* [w:] W. Benz, H. Graml, H. Weiß (red.), *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1998.
- Ostendorf H., *Politische Strafjustiz in Deutschland*, „Informationen zur politischen Bildung” 2018, nr 306.
- Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, PIW, Warszawa 1946.
- Rosenberg A., *An die Dunkelmänner unserer Zeit. Eine Antwort auf die Angriffe den „Mythus des 20. Jahrhunderts”*, 7. Auflage, Hoheneichen Verlag, München [b. r. wyd.].
- Rosenberg A., *Protestantische Kompilger. Der Verrat an Luther und der „Mythus des 20. Jahrhunderts”*, Hoheneichen Verlag, München 1937.
- Rüter C.F., Mildt D.W. de, *Die Westdeutschen Strafverfahren wegen nationalsozialistischer Tötungsverbrechen 1945–1997. Eine systematische Verfahrensbeschreibung mit Karten und Registern*, APA – Holland University Press/K.G. Saur Verlag, Amsterdam–Maarssen–München 1998.
- Rutowska M., *Nazistowski terror w Kraju Warty (1939–1945)*, [w:] J. Wróbel (red.), *Dziś za jednego Niemca śmierć poniesie 50 Polaków*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi, Łódź 2013.
- Schenk D., *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. W. Tycner, J. Tycner, Polnord/Wyd. Oskar, Gdańsk 2002.
- Schirach F. v., *Sprawa Colliniego*, tłum. A. Kierejewska, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2013.

Schlüter H., „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”. *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, Juristische Zeitgeschichte Nordhein-Westfalen. Band 14, Justizministerium des Landes NRW, Recklinhausen 2005.

Summary

A judicial crime against Father Gebhard Heyder and criminal liability of its perpetrators

Keywords: criminal law, Volksgerichtshof, Rechtsbeugung, Third Reich, responsibility of judges and prosecutors, Catholic Church.

The aim of the article is to present the criminal conviction of Gebhard Heyder, a catholic priest, who said during a mass in 1944 that “War is God’s criminal court for the nations”, and “Germany must return to Christ again”. During the trial, he added that: „The faith of the German people in National Socialism is the most erroneous path that the German people have ever followed”. Sentenced to death, he miraculously survived, and after the war he unsuccessfully applied to the prosecutor’s office and the court to establish the criminal liability of his perpetrators. The judiciary of the Federal Republic found that the prosecutor and the judge who collaborated in the priest’s conviction had not committed a crime because they were applying the law in force at the time and were not aware that they were illegal. In the Third Reich and in the territories occupied during World War II, over 4,000 Catholic priests were murdered. Most of the victims were murdered without trial in executions and concentration camps. In the Old Reich, Catholic priests were sentenced to death by the National Tribunal (*Volksgerichtshof*).

